

## Fundusze norweskie i EOG pomagają chronić środowisko

**Dbając o środowisko, dbamy o nasze zdrowie. Wsparcie z Funduszy norweskich i Europejskiego Obszaru Gospodarczego pomaga realizować istotne cele w zakresie ochrony środowiska w naszym kraju. W ten sposób zwalczamy groźny smog oraz toksyczny barszcz Sosnowskiego, a także ratujemy ginące gatunki.**

### Niebezpieczny smog

Problem smogu w Krakowie starano się zdiagnozować już w latach 2014-2016. Gmina Miejska Kraków we współpracy z Zakładem Monitoringu i Modelowania Zanieczyszczeń Powietrza Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej uruchomiła projekt „Zintegrowany system monitorowania danych przestrzennych dla poprawy jakości powietrza w Krakowie”. Na jego realizację wydano 3,7 mln zł, a 85% tej kwoty pochodziło z funduszy norweskich i EOG. W 2015 roku przeprowadzono inwentaryzację pieców węglowych - w stolicy Małopolski zidentyfikowano ich ponad 23,8 tys. Oszacowano również wartość pochodzącej z nich emisji pyłu PM10 i sprawdzono, gdzie w Krakowie znajduje się najwięcej tego rodzaju źródeł ciepła, aby odpowiedzieć na pytanie, czy i na jaką skalę mieszkańcy Krakowa wymieniają piece na bardziej ekologiczne. Równoległe ze spisem źródeł ciepła emitujących CO<sub>2</sub> przeprowadzono pomiary wiatru. Za pomocą urządzenia wykorzystującego mechanizm podobny do echolokacji sprawdzono, z jaką prędkością i w których kierunkach wieje wiatr w Krakowie. Umożliwiło to opracowanie korytarzy powietrznych w mieście.

### Walka z barszczem Sosnowskiego

To jedna z najbardziej inwazyjnych i niebezpiecznych roślin występujących w Polsce. Nawet pośredni z nią kontakt stanowi zagrożenie dla ludzi i zwierząt, bo zawarte w niej substancje wywołują oparzenia drugiego i trzeciego stopnia oraz silne reakcje alergiczne. Dziś porasta około 3 tys. hektarów. Jej wycinanie zwykle na niewiele się zdaje, a do tego jest odporna na większość herbicydów. W 2014 roku Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie wdrożył innowacyjny na skalę europejską projekt „Środowisko bez barszczu Sosnowskiego”. Z funduszy norweskich i EOG pozyskano około 3,3 mln zł. Kolejne 500 tys. zł przekazała małopolska uczelnia. Do projektu przystąpiły

Prawie

**1,9 tys.**

żubrów żyje  
na wolności  
w Polsce



32 gminy. Barszcz Sosnowskiego był na ich terenach usuwany m.in. za pomocą substancji chemicznych, testowanych wcześniej w laboratorium uczelni. Efekt? Na 136 hektarach oraz na ponad 4 tys. działek publicznych i prywatnych roślinę udało się wyeliminować w 80, a niekiedy nawet 100 procentach. Sukces sprawił, że „akademicka” metoda eliminacji tej niebezpiecznej rośliny na tyle zainteresowała przedstawicieli samorządów, że kilka innych gmin postanowiło z niej skorzystać. Pozyskały dwumilionową dotację z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie (90% wartości inwestycji) i zniszczyły tę niebezpieczną roślinę na kolejnych 50 hektarach.

- Barszcz Sosnowskiego udało się więc zlikwidować na 186 hektarach. Teraz pozostaje troska o utrzymanie trwałości projektu, tzn. likwidację pojedynczych roślin przed wysianiem nasion – mówi Jerzy Jaskiernia, kierownik projektu.

### Majestatyczne zwierzę

Żubry są zagrożone wyginięciem, dlatego tak ważną rolę odgrywają działania mające na celu zwiększenie ich populacji, dziś ocenianej na 5,5-6 tys. osobników. Spośród wolnożyjących przedstawicieli gatunku zdecydowaną większość można spotkać w Polsce – pod koniec 2017 roku było ich prawie 1,9 tys., o ponad pół tysiąca więcej niż cztery lata wcześniej. Tego efektu nie udało się osiągnąć, gdyby nie ciągła praca naukowców przyrodników wspierana

środkami pochodzącymi z Funduszy norweskich i EOG.

Jednym z projektów, dzięki którym liczba okazów tego pięknego, majestatycznego zwierzęcia powoli, ale systematycznie się powiększa, był „Rozwój metapopulacji żubra w północno-wschodniej Polsce”, realizowany przez Katedrę Genetyki i Ogólnej Hodowli Zwierząt Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Zaangażowano 13 nadleśnictw z Puszczy Augustowskiej, Białowieskiej, Boreckiej, Knyszyńskiej i Rominckiej. Dofinansowanie niebagatelną kwotą niemal 3,3 mln zł pozwoliło m.in. na dzierżawę prywatnych łąk, nadzór weterynaryjny, zakup pasz oraz budowę wodopojów. Część stawów i oczek wodnych powstała w miejscach, w których wcześniej woda nie była dla żubrów dostępna, dzięki czemu nie musiały one migrować w jej poszukiwaniu i wchodzić na tereny zamieszkałe przez człowieka. W Kopnej Górze pod Supraślem, w otulinie Puszczy Knyszyńskiej, powstaje właśnie pokazowa zagroda tych zwierząt. Szczęśliwcy będą mogli zobaczyć żubry w ich naturalnym środowisku – w kwietniu 2018 roku w Puszczy Augustowskiej wypuszczono na wolność stado składające się z siedmiu osobników.

